

Ks. Grzegorz Ignatowski*

Katowice

POTRZEBA DYPLMATYCZNEJ CIERPLIWOŚCI – WIZYTA JANA PAWŁA II W ARABSKIEJ REPUBLICE SYRII Z PERSPEKTYWY RELACJI KATOLICKO-ŻYDOWSKICH

Holokaust oraz troska o losy Państwa Izrael stanowią dwa zasadnicze elementy kształtujące współczesną tożsamość większości Żydów na całym świecie. Pierwszy z nich, zagłada europejskiej społeczności żydowskiej, ciągle stanowi poważne wyzwanie dla socjologów, psychologów, historyków, religiologów, a nawet teologów. Coraz częściej też pojawiają się postulaty, aby kwestia Holokaustu oraz innych nowożytnych form ludobójstwa (wraz z ich historią i źródłami) stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko badaczy pracujących na uniwersytetach i w innych placówkach naukowych, lecz także znalazły swoje prawomocne miejsce pośród zagadnień przedstawianych w szkołach powszechnych. Wiadomo też, że jednym z orędowników pojednania między chrześcijanami a narodem żydowskim na płaszczyźnie międzykulturowej i międzyreligijnej, który dostrzegał w tragedii Holokaustu uniwersalne znaczenie dla całej ludzkości, był papież Jan Paweł II. Podejmowane przez niego działania i przemówienia rozpowszechniły zainteresowanie tym wyjątkowym ludobójstwem wśród wielu naukowców i dziennikarzy¹.

* **Grzegorz Ignatowski**, ks. dr hab. teologii – adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dotychczas opublikował osiem książek i ponad osiemdziesiąt artykułów na temat relacji chrześcijańsko-żydowskich, dialogu międzyreligijnego oraz ekumenicznego (kontakt z autorem: gignatowski@wp.pl).

¹ Istnieje kilka zbiorów przemówień papieskich. Pośród najważniejszych należy wymienić: *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978–2005*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2005; *Pope John Paul II. Spiritual Pilgrimage. Texts on Jews and Judaism 1979–1995*, red. E.J. Fisher, L. Klenicki, New York 1996; *Dlaczego dialog z judaizmem?*, red. M. Garbol, Kraków 1999.

Papież dopominał się także wielokrotnie o właściwe prawo dla narodu żydowskiego, które gwarantowałyby mu istnienie i rozwój w bezpiecznych granicach Państwa Izrael. Dodajmy, że prawa do decydowania o własnej przyszłości domagał się również dla Palestyńczyków. Wyrażana przez niego troska o los Izraela oraz głęboki szacunek dla ofiar Holokaustu zyskiwały uznanie w oczach wielu Żydów, którzy zaangażowani byli w rozwój dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Mało są natomiast znane szerokim kręgom społecznym pewne wydarzenia z czasów jego pontyfikatu, które spowolniły dynamicznie rozwijający się od połowy lat sześćdziesiątych proces wzajemnego pojednania. Ciekawe, że na przeszkodzie w latach osiemdziesiątych stanęła między innymi dyplomacja, a konkretnie dwie audiencje udzielone przez Jana Pawła II: palestyńskiemu przywódcy Jaserowi Arafatowi – 15 września 1982 roku oraz austriackiemu prezydentowi Kurtowi Waldheimowi – 25 czerwca 1987 roku². Żydzi nie mogli zrozumieć i pogodzić się z faktem, że papież przyjął Arafata, wyraźnie podważającego istnienie ich państwa, oraz Waldheima, oskarżanego o udział w eksterminacji ludności żydowskiej na Bałkanach. Edward Idris Cassidy – przewodniczący watykańskiej Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, podsumowując relacje chrześcijańsko-żydowskie, przypomniał, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych nie odbyło się żadne istotne i oficjalne spotkanie. Dopiero na początku 1990 roku udało się przerwać impas i ustalono harmonogram następnych spotkań Międzynarodowego Katolicko-Żydowskiego Komitetu Łączności, jedyne oficjalnego ciała łączącego najważniejsze i opiniotwórcze organizacje skupiające Żydów na całym świecie ze Stolicą Apostolską³.

Kolejnymi wydarzeniami, które mogły stanąć na przeszkodzie rozwojowi wzajemnych relacji, były incydenty mające miejsce podczas wizyty Jana Pawła II w Syryjskiej Republice Arabskiej (5–8 V 2001) wywołane przez antyżydowskie wypowiedzi prezydenta tego kraju⁴. Przypomnijmy, że Syria wraz z Republiką Libanu należy do bezpośrednich sąsiadów Państwa Izrael, które nie utrzymują z nim relacji dyplomatycznych, i ciągle jest uważana na świecie za jednego z głównych jego przeciwników; jako uczestnik wojen koalicji kilku państw arabskich z Izraelem w latach 1948–1949, 1967 i 1973 ponosiła kolejne niepowodzenia. Jedną z istotnych przyczyn, które decydują o wrogich stosunkach między Syryjczykami a Izraelczykami, pozostaje kwestia zajętych przez Izrael w wyniku wojny z 1967 roku Wzgórz Golan, mimo że w 1974 Syria odzyskała Kuneitrę⁵. W programie

² Na temat wymienionych audiencji i ich wpływu na relacje chrześcijańsko-żydowskie pisał np.: H. Tincq, *L'Étoile et la croix. Jean-Paul II – Israël: l'explication*, Paris 1993, s. 101–112.

³ Zob. E.I. Cassidy, *Jewish-Catholic Relations: 1990 to 2001*, s. 2 (materiały w posiadaniu autora niniejszego opracowania).

⁴ Warto dodać, że spotkanie wspomnianego Komitetu Łączności, na którym przemawiał Cassidy, odbyło się tuż przed pielgrzymką do Syrii, między 1 a 3 maja 2001 roku.

⁵ Zob. A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 268; K. Gebert, *Wojna czterdziestolecia*, Warszawa 2004, s. 100.

wizyty papieskiej znalazły się między innymi odwiedziny tego właśnie miasta, całkowicie zniszczonego przez Izraelczyków przed jego opuszczeniem.

Pielgrzymka, jak sądzono z perspektywy dialogu katolicko-żydowskiego, zaczęła się niedobrze. W czasie przemówienia powitalnego na lotnisku w Damaszku syryjski prezydent Baszar al-Assad stanowczo skrytykował działania podejmowane przez Państwo Izrael, a w swoim wystąpieniu odwołał się do antyżydowskich uprzedzeń obecnych w nauczaniu kościelnym jeszcze siedemdziesiąt lat temu. Ani Jan Paweł II, ani Stolica Apostolska, co później okazało się słuszne, w ogóle nie zareagowali na wypowiedź prezydenta. Co jednak powiedział konkretnie? Najpierw zauważmy, że Assad nie wykorzystał napisanego wcześniej tekstu. Możemy więc od razu wysunąć pierwsze spostrzeżenie. Brak dostępu do oficjalnego tekstu z wystąpieniem głowy państwa, która wita papieża, nie jest rozpowszechnionym obyczajem. „The Washington Post” odnotował ogólnie, że syryjski prezydent nalegał na papieża, aby ten wsparł Palestyńczyków w ich walce z Izraelem; poczynił także uwagę, iż Żydzi są odpowiedzialni za zdradę Chrystusa⁶. W innych mediach znajdujemy więcej informacji. Wypowiadając się na temat wrogów chrześcijaństwa i islamu, Bachar al-Assad miał stwierdzić: „Słyszymy ich, jak niszczą zasady równości, wówczas kiedy mówią, że Bóg stworzył lud lepszy od innych. Widzimy, jak napadają na Miejsca święte dla islamu i dla chrześcijaństwa. Usiłują zabić zasady wszystkich religii, kierując się [w swoich poczynaniach – dod. aut.] mentalnością, z jaką zdradzili Jezusa-Chrystusa, w sposób, w jaki usiłowali zdradzić i zabić proroka Mahometa”. Możemy wyprowadzić kolejne wnioski. Po pierwsze syryjski prezydent bez wątpienia mówił nie tylko o Izraelczykach, lecz także o wszystkich Żydach, mimo że ani jednych, ani drugich nie wymienił bezpośrednio. Po drugie nawet pobieżna znajomość islamu i chrześcijaństwa pozwala zauważyć, że w swojej niechęci wobec Państwa Izrael Assad odwoływał się do zasad, które są obce islamowi. Mianowicie, Jezus jest w islamie jednym z proroków poprzedzających przyjście ostatniego oraz najważniejszego z nich, Mahometa. W Koranie nie znajdujemy terminu „Jezus Chrystus”⁷. Po trzecie wiadomo, że za śmierć Jezusa odpowiedzialność ponoszą jedynie władze żydowskie i ich zwolennicy. Chrześcijaństwo już dawno przestało w tym kontekście mówić o jakiegokolwiek zbiorowej odpowiedzialności wszystkich Żydów⁸.

Zwróćmy uwagę na inne relacje prasowe, które odnotowały słowa Bachara al-Assada. W swojej treści pozostają zgodne z wypowiedzią zacytowaną powyżej.

⁶ Wszystkie wypowiedzi syryjskich przywódców cytuję za: P. Giniewski, *Jean-Paul II en Syrie: Leçon juive d'un pèlerinage*, „Sens” 260, 7–8 (2001), s. 378, 379. Zob. także: G. Scotti, *Trudna wizyta*, „Tygodnik Powszechny” 2706, 20 (2001), s. 10.

⁷ Por. M.U. Tworuschka, *Islam. Mały słownik*, Warszawa 1995, s. 43, 44; E. Sakowicz, *Dialog Kościoła z islamem według dokumentów soborowych i posoborowych (1963–1999)*, Warszawa 2000, s. 368–375.

⁸ Na ten temat zob. np. *The Bible, the Jews, and the Death of Jesus. A Collection of Catholic Documents*, Washington 2004.

Francuski katolicki dziennik „La Croix” przypomniał słowa syryjskiego prezydenta w takiej oto wersji: „Usiłują zabić wszystkie zasady boskich religii, kierując się tą samą mentalnością, która doprowadziła do wydania, a następnie do torturowania Chrystusa”. Dodajmy za katolickim dziennikiem, że wieczorem, w dniu przyjazdu papieża, telewizja syryjska emitowała przerażające spoty, na których pokazywano masakry dzieci palestyńskich w trakcie interwencji izraelskich żołnierzy przeplatane portretami papieża. Zdjęcia były emitowane na tle wspomnianego przemówienia prezydenta. „Le Figaro” odnotowało taką wypowiedź Syryjczyka: „[...] ci, którzy zabijają naszych braci w Palestynie kierując się tą samą mentalnością, która doprowadziła do zdrady Chrystusa”. „Le Monde” pisał natomiast: „Oni bezczeszczą Miejsca święte: meczet Al-Aqsa, bazylikę Grobu Pańskiego, a w Betlejem bazylikę Narodzenia [...]. Usiłują zabić wszystkie zasady boskich religii, kierując się tą samą mentalnością, która doprowadziła do wydania, a następnie torturowania Chrystusa”.

Istotne dla pewnych obserwatorów relacji chrześcijańsko-żydowskich było również to, że papież nie ustosunkował się do wypowiedzi syryjskiego przywódcy. W przemówieniu, które – co trzeba w tym miejscu podkreślić – wygłoszone zostało przez wystąpieniem Assada, Jan Paweł II przypomniał ogólne zasady pokoju: „Nadszedł czas, aby powrócić do zasad praworządności międzynarodowej, takich jak zakaz zdobywania terytoriów przemocą, poszanowanie prawa narodów do stanowienia, rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz konwencji genewskich – aby wymienić tylko najważniejsze”⁹.

Wypowiedź syryjskiego przywódcy spotkała się z krytyką niektórych środowisk katolickich. Jean-Marie Lustiger (emerytowany arcybiskup Paryża, towarzyszący papieżowi w trakcie jego pielgrzymki do Syrii) pytał o powody, dla których Assad zwrócił się z apelem do chrześcijan o podjęcie wspólnej walki z Żydami i Izraelem, skoro wiadomo, że argumenty, którymi się posługiwał, nie były uznawane przez Jana Pawła II. Lustiger dodał, że „jeśli to, co Bachar al-Assad powiedział, odzwierciedla to, co myśli, wówczas trzeba, aby wszyscy dyplomaci francuscy, amerykańscy, rosyjscy oraz inni, którzy usiłują wynegocjować pokój na Bliskim Wschodzie, powrócili do swoich domów i zajęli się czymś innym. Tracą oni swój czas”¹⁰. Najpierw zauważmy, że arcybiskup w sposób chyba nazbyt dowolny skomentował słowa syryjskiego przywódcy. Po drugie należy zapytać, czy uzasadnione było jego zdziwienie wobec wiedzy prezydenta o aktualnym nauczaniu papieża na temat Żydów i judaizmu. Zapytajmy, czy owo nauczanie jest dostatecznie znane w kręgach katolickich i żydowskich, które propagują wzajemny dialog?

⁹ Jan Paweł II, *Imię Boga jest wezwaniem do pokoju*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 235,7–8 (2001), s. 21. Papież przypomniał dosłownie własne słowa skierowane 13 stycznia 2001 roku do członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej: *Wszyscy razem ratujemy człowieka*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 231,3 (2001), s. 19.

¹⁰ Podaje za: *Interview du Cardinal Jean-Marie Lustiger*, „Sens” 260,7–8 (2001), s. 384, 385.

Głos na temat wypowiedzi Syryjczyka zabrał również Olivier de Berranger, przewodniczący Komitetu Biskupów Francuskich ds. Kontaktów z Judaizmem. „Kiedy słyszę, że za śmierć Chrystusa odpowiedzialność ponoszą Żydzi, stwierdzam, że jest to zły język. Deklaracja prezydenta jest skandaliczna”. Przewodniczący dodał, że nie wierzy, aby chrześcijanie dali się wciągnąć w dyskusję, która prowadzi do przekonania, że naród żydowski odpowiada za śmierć Chrystusa. Na nieszczęście – kontynuował hierarcha – są fanatycy posługujący się taką właśnie argumentacją. Francuz przypomniał ponadto, że w Atenach papież oświadczył, iż religia nie powinna nigdy być wykorzystywana dla usprawiedliwienia fanatyzmu¹¹. Odwołanie się do jednej z wypowiedzi Jana Pawła II wygłoszonej w Atenach jest w pełni uzasadnione. Syryjską Republikę Arabską papież odwiedzał w ramach tej samej wizyty, która obejmowała również Republikę Grecji (4–5 V 2001) oraz Republikę Malty (8–9 V). Przewodniczący Komitetu wyjaśnił – co tłumaczy w pewien sposób brak reakcji ze strony Jana Pawła II na słowa Assada – że papież znalazł się w „delikatnej sytuacji dyplomatycznej”. Zgodnie z protokołem przemawiał jako pierwszy, a potem dopiero prezydent. Według Oliviera de Berranger, słowa Syryjczyka zostały przez papieża po prostu zignorowane. Na koniec dodał: „Wszyscy ci, którzy śledzili podróż papieża do Syrii, na pewno zrozumieli, że to wszystko, co zostało powiedziane przez prezydenta nie ma nic wspólnego z celem pielgrzymki”. Jan Paweł II w tym czasie prosił, aby narody Bliskiego Wschodu dążyły do pokoju¹².

Assada krytykowały także inne środowiska. Rzecznik prasowy Departamentu Stanu USA uznał, że była to wypowiedź „nie do przyjęcia” i „godna pożałowania”. Dodał następnie, że nie ma „żadnego miejsca dla słów, które podgrzewają nienawiść i wywołują namietności religijne”. Komentując wypowiedź Assada, Moshe Katzav, prezydent Izraela, przypomniał, że Stolica Apostolska nie twierdzi, że lud żydowski ponosi odpowiedzialność za śmierć Jezusa. W związku z tym „należałoby przypomnieć syryjskiemu przywódcy, że jego uwagi z perspektywy historycznej były błędne”. Odnotowane wcześniej słowa Syryjczyka zostały skomentowane także przez innych polityków izraelskich. Szymon Peres, ówczesny minister spraw zagranicznych, przypomniał, że „wizyta papieża była przedstawiana jako pielgrzymka. Na nieszczęście, już na samym początku okazało się, że została wykorzystana przez syryjskiego prezydenta jako platforma dla antysemitkiej kampanii”. Avi Pazner, były ambasador Państwa Izrael w Rzymie, zauważył, że w ciągu trzech dni spędzonych przez papieża w Syrii, nikt nie zareagował na słowa Assada. Dodał, że jego wypowiedź jest nie tylko „nie do zaakceptowania z punktu widzenia dyplomatycznego, lecz także pozostaje sprzeczna z teologią

¹¹ Zob. np. przemówienie: *Gorliwie szukajmy jedności, której pragnie Chrystus*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 235,7–8 (2001), s. 12, 13.

¹² Zob. O. de Berranger, *J'espère qu'il y aura une mise au point du Saint-Siège*, „Sens” 260,7–8 (2001), s. 385, 386.

chrześcijańską obowiązującą od Soboru Watykańskiego II”. Dlatego twierdził, że „z tego właśnie powodu należało oczekiwać natychmiastowej reakcji ze strony papieża”¹³.

Inne wypowiedzi były bardziej stanowcze. Kongres Żydów Europejskich domagał się „od szefów państw europejskich, aby nie przyjmowali lub nie składali wizyty prezydentowi Bachar al-Assadowi, dopóki nie przeprosi on publicznie za swoje haniebne i oszczercze słowa wobec ludu żydowskiego”. Rada Przedstawicieli Instytucji Żydowskich we Francji piętnowała Syryjczyka, ponieważ odwoływał się on do „najpodlejszych antysemitycznych stereotypów”. Uznała jego słowa za pozostałość „świętej wojny mającej obskurantki charakter, które podsycają nienawiść muzułmanów i Arabów do Żydów”. Według Rady, omawiane wystąpienie „stanowi prawdziwą zniewagę nie tylko wobec duchowego wymiaru podróży papieża do Syrii, lecz także wobec ludu żydowskiego”. Brak reakcji ze strony Stolicy Apostolskiej został nawet porównany do „milczenia Piusa XII wobec hitlerizmu”¹⁴.

Zanim spróbujemy wyjaśnić zaistniałą sytuację, odnotujmy jeszcze słowa prezydenta wygłoszone podczas pożegnania Jana Pawła II na zakończenie jego wizyty w Republice Syrii. Odrzucając oskarżenia o wrogie nastawienie wobec Żydów, Assad stwierdził, że są ludzie, którzy „niewiele sobie robią z faktów historycznych i oskarżają nas semitów o antysemityzm”. Stosując dwie miary przy ocenie rzeczywistości „posługują się logiką siły i arogancji, zamiast prawa oraz sprawiedliwości”¹⁵.

Najważniejsze pytanie, jakie towarzyszy naszym analizom, możemy sformułować w sposób następujący: dlaczego papież nie zareagował? Wcześniej należy jednak zapytać o powody zignorowania antyżydowskich wypowiedzi prezydenta przez większość mediów katolickich. Skoncentrowały się one na podkreślaniu, że podczas pielgrzymki do Syrii papież po raz pierwszy w historii Kościoła odwiedził meczet¹⁶. Faktycznie, wydarzenia tego nie można ani pominąć, ani nie docenić w kontekście relacji katolicko-islamskich. Ma ono również trwałe i symboliczne znaczenie dla wszystkich dialogów międzyreligijnych. Nie należy jednak w tym

¹³ Stosunek Kościoła katolickiego wobec Żydów prezentuje np. W. Chrostowski, *Kościół katolicki a Żydzi i judaizm – drugie pokolenie w dialogu*, w: *Ja jestem Józef brat wasz. Księga pamiątkowa ku czci Arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego Metropolity Gnieźnieńskiego w 65. rocznicę urodzin*, red. W. Chrostowski, Warszawa 1998, s. 112–128.

¹⁴ P. Giniewski, *Jean-Paul II en Syrie: Leçon juive...*, s. 392–393.

¹⁵ Tamże, s. 388.

¹⁶ Zob. np.: G. Polak, *Pielgrzymki ekumeniczne papieża Jana Pawła II*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 48,2 (2001), s. 99–106; Z. Kwiatkowski, *Jan Paweł II w Syrii*, „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, 235,7–8 (2001), s. 35–37; A. Bajka, *Dialog i modlitwa*, „Tygodnik Powszechny” 2705,19 (2001), s. 11; tenże, *Podróż wielkich kroków*, „Tygodnik Powszechny” 2706,20 (2001), s. 10; *Niech Wszechmogący Bóg błogosławi Syrii*, „Wiadomości Katolickiej Agencji Informacyjnej” 476,19 (2001), s. 28, 29.

miejsu zapominać, że tamtejszy mufti Achmed Kuftaro stwierdził, że syjonizm dąży do usunięcia chrześcijaństwa i islamu. Nalegał też, aby „Kościół katolicki na całym świecie z Jego Świątobliwością, papieżem na jego czele, korzystając z wszelkich dostępnych środków wraz z rządami państw chrześcijańskich na Zachodzie, wspierał sprawiedliwość, wywarł presję na Izrael, hamując w ten sposób jego okropną agresję”. Mufti przekonywał papieża, że dzięki takiej postawie chrześcijaństwo udowodni przed światem swoje „przywiązanie do Jezusa Chrystusa”.

Czy fakt, że papież nie znał wcześniej wypowiedzi Assada, wystarczy, aby zrozumieć brak reakcji z jego strony po przylocie do Damaszku? Pozytywna odpowiedź wywołuje jednak natychmiast pytanie, dlaczego żadnej uwagi na temat antyżydowskich wypowiedzi prezydenta nie znajdujemy po zakończeniu pielgrzymki? Kwestia wydaje się zasadna, zważywszy, że trzy dni po spotkaniu z papieżem, tym razem w Madrycie, podczas wspólnej konferencji prasowej z premierem Hiszpanii José Marią Aznaem Assad oświadczył, że rasizm izraelski jest surowszy od nazistowskiego. Jan Paweł II umiał jednak zawsze odnajdywać pozytywne strony każdego wydarzenia, podkreślać to, co jest w nich najważniejsze i trwałe dla pojednania między ludźmi i narodami. Podsumowując wizytę w Syrii, papież podkreślił więc „serdeczną gościnność, jaką okazały” mu „władze państwowe i Wielki Mufti, towarzyszący mi podczas historycznej wizyty w wielkim meczecie Omajadów”. Papież przypomniał również, że „w Syrii nie mogło zabraknąć szczególnej modlitwy błagalnej do Boga o pokój na Bliskim Wschodzie. Skłoniła mnie do niej, niestety, także obecna dramatyczna sytuacja, która staje się coraz bardziej niepokojąca. Udałem się na Wzgórza Golan, do kościoła w Kunejtrze, na poły zniszczonej przez wojnę”¹⁷.

Zbliżając się do końca naszych rozważań, przypomnijmy, że nie był to pierwszy incydent w trakcie pielgrzymowania Jana Pawła II po Bliskim Wschodzie. Rok wcześniej, dokładnie 23 marca 2000 roku, w trakcie spotkania w Jerozolimie z przedstawicielami wyznawców islamu i judaizmu papież w swoim wystąpieniu położył akcent na przedstawieniu religii jako źródła pokoju i pojednania. Przekonywał, że „religia nie jest i nie może stawać się usprawiedliwieniem przemocy, zwłaszcza wówczas, gdy tożsamość religijna nakłada się na tożsamość kulturową i etniczną”¹⁸. Rabin Israel Meir Lau skoncentrował się najpierw na przedstawieniu Jerozolimy jako miejsca pokoju. Potem jednak dodał, że przybycie Jana Pawła II do miasta jest „uznaniem niepodległego żydowskiego Państwa Izrael, uznaniem Jerozolimy za jego zjednoczoną, odwieczną stolicę”¹⁹. Słowa te sprowokowały

¹⁷ Jan Paweł II, *Pielgrzymka śladami św. Pawła*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 235,7–8 (2001), s. 8.

¹⁸ Tenże, *Razem żyć i pracować w przyjaźni i zgodzie*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 223,5 (2000), s. 29.

¹⁹ *Speech by Chief Rabbi Lau at Interreligious Meeting at the Pontifical Institute – Notre Dame – 23-Mar-2000*, w: http://www.mfa.gov.il/MFA/MFAArchive/2000_2009/2000/3/Speech%20by-%20Chief%20Rabbi%20Lau%20at%20Interreligious%20Meeting (dostęp: 28 XI 2010).

Tasira Tamimiego – najwyższego sędziego religijnego trybunału na terenie Autonomii Palestyńskiej – do spontanicznej i niezmiernie ekspresywnej wypowiedzi. Witął on papieża w „Świętym Mieście Jerozolimie, od wieków przez Boga wyznaczonej Palestyńczykom”. Zapewnił on również uczestników spotkania (nie wszyscy go zrozumieli, ponieważ Tamimi przemawiał po arabsku), że Palestyńczycy będą o miasto walczyć metodami pokojowymi, a jeśli nie przyniesie to skutku – z bronią w rękę²⁰.

Wspomniany już Olivier de Berranger uznał, że nagła interwencja Jana Pawła II w trakcie przemówienia Assada byłaby niezmiernie problematyczna z dyplomatycznego punktu widzenia. Należy bowiem pamiętać, że wprawdzie Watykan jest państwem, ale Stolica Apostolska reprezentuje wszystkich katolików na całym świecie. Był to zasadniczy powód, dla którego nie należało nadwyręzać relacji z krajem, w którym żyją chrześcijanie. Rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro Valls przypomniał po pielgrzymce, że papież wielokrotnie potępiał antysemityzm, a więc jego stanowisko na ten temat jest powszechnie znane²¹. Naszej uwagi nie może umknąć także fakt, że Assad nie był wytrawnym politykiem. Na prezydenta Arabskiej Republiki Syrii wybrany został w referendum narodowym 10 czerwca 2000 roku.

Na koniec dodajmy jeszcze jedno, jak się wydaje najważniejsze, spostrzeżenie. W zwykłych relacjach międzyludzkich, dyplomatycznych i religijnych potrzeba zawsze dużej cierpliwości. Dopiero podczas pogrzebu papieża prezydenci Syrii oraz Izraela podali sobie ręce. Żydzi dziękowali w tym czasie Janowi Pawłowi II za okazywaną w ciągu pontyfikatu troskę o losy Państwa Izrael i stanowczą walkę z antysemityzmem. Zapewne jest to najwłaściwsza odpowiedź na pytanie, dlaczego Jan Paweł II nie zareagował w Damaszku, podsumowując pielgrzymkę podkreślał to, co pozytywne i trwałe, a Benedykt XVI ogłosił, że jest błogosławionym.

**THE NEED OF DIPLOMATIC PATIENCE – JOHN PAUL II'S
VISIT TO THE ARAB REPUBLIC OF SYRIA
FROM THE PERSPECTIVE OF CATHOLIC-JEWISH DIALOGUE**

Summary

John Paul is rightly considered to have been the pope, who contributed with his teaching to the reconciliation between the Catholic Church and Jews. His visits in the Roman Great Synagogue, in the Yad Vashem Institute of Martyrs and Heroes, as well as the prayer at the Western Wall in Jerusalem, earned their permanent place in the process of rapprochement of all Catholics and followers of Judaism. However, it must not be forgotten that, as it happens in any interreligious and ecumenical dialogue, so in the relations between the

²⁰ Wypowiedź szejka podaje za: A. Boniecki, *To miejsce jest święte*, „Tygodnik Powszechny” 2647,14 (2000), s. 8.

²¹ Zob. P. Giniewski, *Jean-Paul II en Syrie: Leçon juive...*, s. 378.

Catholic Church and Jews, sometimes certain controversies occurred. In the eighties of the XX century the causes of misunderstandings were the Vatican visits of Yasser Arafat, the Palestinian leader, and of Kurt Waldheim, the Austrian president, which brought the mutual relations to a halt for a certain period. Neither did the definitely anti-Semitic statements of Syrian political and religious leaders escape the attention of Jews during John Paul's pilgrimage to Syria. Yet the pope's kind, patient and dialogue-oriented attitude finally brought about the rapprochement between Syrians and Israelis. The reconciliation between the presidents of Syria and Israel, which took place at the funeral celebrations of John Paul II, was the most expressive token of that rapprochement.

Słowa kluczowe: dialog chrześcijańsko-żydowski, islam, pielgrzymka, pojednanie, śmierć Jezusa Chrystusa

Keywords: Christian-Jewish dialogue, Islam, pilgrimage, reconciliation, the Death of Jesus Christ